

(Corriere dello Sport - R.Maida) Roma wybrała już oficjalnego reżysera gry na przyszły sezon: chodzi o Mateo Kovacica, który ze względu na jakość, wiek i perspektywę aklimatyzacji wejdzie idealnie w klubowe strategię. Monchi sprawdzał teren z otoczeniem gracza i już zeszłego lata, a także ostatnio, co potwierdza hiszpański dziennik Marca, wrócić do rozmów. Był też pewien bezpośredni kontakt z Realem Madryt, przy okazji rozmów na temat Alissona, który jednak nie powinien znaleźć się w negocjacjach: Pallotta zażądał, aby Monchi go nie sprzedawał, o ile nie wpłyną oferty większe od tych krążących (60 mln euro), przez co odnowienie umowy byłoby zbyt kosztowne.

Sytuacja - Kovacic jest starym ulubieńcem dyrektora sportowego, który w ostatnim okresie jest zafascynowany młodymi chorwackimi pomocnikami: Ante Coric, rocznik 1997 z Dynama Zagrzeb jest w jego rękach, jego umowa może zostać sfinalizowana po zakończeniu sezonu za 12 mln euro. Kovacic oczywiście ma inne koszty, zarówno jeśli chodzi o kartę jak i wynagrodzenie, ale nie jest niezbywalny w Madrycie: po jesiennej kontuzji więzadła rzepki kolana miał problemy z odzyskaniem miejsca w zespole, mimo że zagrać w podstawowym składzie w rewanżu Ligi Mistrzów z PSG. Po zakończeniu sezonu porozmawia z kierownictwem i oceni czy Zidane (lub ten kto będzie na jego miejscu) będzie na niego stawiał. W przeciwnym razie zażąda odejścia już przed wyjazdem na Mundial. Kovacic grał już we Włoszech w bardzo młodym wieku w barwach Interu. I jest to jeden z katalizatorów transakcji: Monchi szuka graczy, którzy mogą zintegrować się bardzo szybko z kadrą. Nieprzypadkowo robił równoległe ruchy w sprawie dwójki reprezentantów Włoch: Cristante, który jest innym pomocnikiem od Kovacica, bardziej wchodzącym z głębi niż rozgrywającym i Verdi, wszechstronny napastnik, z którym zmierzy się Roma w sobotę jako rywal. Pozyskanie dwóch graczy, którzy znają dobrze Serie A jest wartością dodaną w poszukiwaniach Monchiego.

Zagrożenie - Tymczasem, w ostatnich godzinach krąży wiadomość o zapytaniach Barcelony o Cengiza Undera, który strzelił wczoraj gola dla Turcji po lekkim urazie z poprzedniego tygodnia. Na ten moment nie ma niczego konkretnego, poza potwierdzeniem udanej inwestycji. Kupiony za około 15 milionów, dzięki magicznemu lutemu Under podwoił swoją wartość. Roma nie zamierza go sprzedawać, ale rzecz jasna, będąc zmuszoną wyrównać bilans w kwestii finansowego fair play, wysłucha ofert za wszystkich graczy. Również Nainggolan i Strootman, nie mówiąc o El Shaarawym i Perottim, weszli do grupy, którą klub może wystawić na sprzedaż w procesie rekonstrukcji i odmłodzenia kadry.

Zostaje - W tym gronie nie ma z kolei Lorenzo Pellegriniego: jego klauzula sprzedaży, która wygasa 15 lipca i ma zmienną wartość (między 25 i 30 mln euro, zgodnie z liczbą występów), nie straszy już tak bardzo Monchiego, który otrzymał zapewnienia od agentów i od samego gracza. O ile nie wpłynie propozycja nie do odrzucenia z ekonomicznego punktu widzenia, Pellegrini zostanie w Romie nawet bez ponownego omawiania umowy, którą podpisał kilka miesięcy temu do 2022 roku. Jego marzeniem jest ponadto pójście w ślady De Rossiego i być może

założenie opaski kapitana Romy. Jeśli klub będzie nadal ambitny i będzie wierzył w jego jakość, nigdy nie poprosi o odejście.

Autor: abruzzo